

Wyrok z dnia 7 lipca 2006 r., I CSK 127/06

Dyrektor generalny ministerstwa ma ustawowe uprawnienia do reprezentowania Skarbu Państwa tylko w odniesieniu do mienia powierzonego temu ministerstwu.

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Jan Górowski

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra Skarbu Państwa przeciwko Dariuszowi J. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 7 lipca 2006 r. skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 października 2005 r.

oddalił skargę kasacyjną i zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 5400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Skarb Państwa – Minister Skarbu Państwa wniósł o zasądzenie od pozwanego Dariusza J. tytułem kary umownej kwoty 17 500 000 zł z odsetkami. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 16 listopada 2004 r. uwzględnił powództwo do kwoty 10 357 985 zł, ustalając, że Skarb Państwa sprzedał pozwanemu w dniu 17 listopada 1998 r. – 21 128 udziałów Kopalni Surowców Mineralnych „B.G.” spółki z o.o., co stanowiło 80% kapitału zakładowego tej spółki. W umowie pozwany zobowiązał się do uiszczenia ustalonej ceny, a ponadto zobowiązał się w okresie 48 miesięcy od daty zawarcia umowy do podwyższenia kapitału zakładowego spółki przez wniesienie wkładu pieniężnego w wysokości 25 000 000 zł, z przeznaczeniem tych środków na dokonanie inwestycji (tzn. gwarantowane inwestycje). Realizacja zobowiązań inwestycyjnych miała następować ze środków własnych kupującego, pochodzących spoza spółki oraz z dywidendy przypadającej pozwanemu za okres

po zawarciu umowy. Strony postanowiły, że gdy łączna wartość dokonanych inwestycji będzie niższa od gwarantowanych, pozwany w terminie 30 dni od doręczenia mu sprawozdania końcowego z realizacji zobowiązań inwestycyjnych zapłaci Skarbowi Państwa karę umowną w wysokości 70 % kwoty stanowiącej różnicę między wartością inwestycji gwarantowanych a dokonanych. Ustalono, że w okresie od dnia 18 listopada 1998 r. do dnia 17 listopada 2002 r. spółka dokonała nakładów rzeczowych o wartości 10 202 878 zł, jednak środki te pochodziły z zysków przekazywanych corocznie na kapitał zapasowy spółki.

Sąd Okręgowy, uwzględniając powództwo, uznał, że w ramach swobody umów było dopuszczalne zastosowanie kary umownej, która miała zabezpieczać realizację inwestycji jako zobowiązania niepieniężnego. Spółka dokonała wprawdzie nakładów rzeczowych, jednak nie odpowiadały one wymaganiom umowy. Określając wysokość kary umownej, Sąd uwzględnił fakt częściowego wykonania inwestycji i zasądził równowartość 70 % od różnicy między wartością inwestycji gwarantowanych i wykonanych.

W wyniku rozpoznania apelacji obu stron wyrokiem z dnia 19 października 2005 r. Sąd Apelacyjny podwyższył zasądzoną kwotę do 17 500 000 zł, oddalając apelację pozwanego. Uznał za nieuzasadniony zarzut dotyczący nieważności postępowania wynikający z nienależytego umocowania pełnomocników powodowego Skarbu Państwa, oceniając zaś merytoryczną zasadność żądania podniósł, że ustalone przez Sąd Okręgowy inwestycje o wartości 10 202 878 zł zostały sfinansowane z zysku spółki, a więc nie stanowiły wykonania zobowiązania pozwanego przyjętego w umowie. Uzasadnione jest więc żądanie kary umownej w wysokości 70 % wartości inwestycji gwarantowanych. Sąd nie znalazł też podstaw do miarkowania wysokości kary umownej ani do uznania tego żądania za nadużycie prawa.

Wyrok Sądu Apelacyjnego pozwany zaskarżył skargą kasacyjną, wskazując naruszenie przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 378 § 1 w związku z art. 379 pkt 2 i art. 386 § 2 i 3 k.p.c. przez nieuwzględnienie z urzędu nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, naruszenie art. 89 i art. 97 § 2 w związku z art. 379 pkt 2 k.p.c. przez dopuszczenie do działania w imieniu powodowego Skarbu Państwa w postępowaniu apelacyjnym osób nienależycie umocowanych, naruszenie art. 316 w związku z art. 391 § 1 i 381 k.p.c. przez uwzględnienie nowych dowodów w

postępowaniu apelacyjnym, które mogły być powołane w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że pełnomocnictwa złożone w toku postępowania apelacyjnego istniały od daty wszczęcia postępowania.

Ponadto pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 484 § 2 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni art. 354 k.c. przez jego niezastosowanie oraz art. 65 § 1 i 483 § 1 k.c. przez błędną wykładnię postanowień umowy. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący wskazał na naruszenie art. 379 pkt 2 k.p.c. przez to, że pełnomocnik Skarbu Państwa nie był należycie umocowany. Podniósł, że zastrzeżenia budzi upoważnienie dyrektora generalnego Ministerstwa Skarbu Państwa, który podpisał pozew, a ponadto radcy prawni – pracownicy Ministerstwa Skarbu Państwa – jako pełnomocnicy procesowi uzyskali upoważnienie do reprezentowania Skarbu Państwa od pełniącego obowiązki Dyrektora Departamentu Zastępstwa Procesowego, którego zakres pełnomocnictwa był ograniczony do spraw o wartości przedmiotu sporu poniżej 50 000 zł.

Podejmując to zagadnienie należy przede wszystkim zwrócić uwagę na treść art. 67 § 2 k.p.c., który stanowi, że za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. To unormowanie jest konsekwencją tego, że Skarb Państwa jest szczególną osobą prawną, która nie ma siedziby, ustawy ustrojowej ani organów w rozumieniu art. 38 k.c. Należy zwrócić uwagę na art. 17a ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa (Dz.U. Nr 106, poz. 493 ze zm. – dalej: "ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r."), który stanowi, że do czynności prawnych dokonywanych z naruszeniem przepisów o właściwości i reprezentacji Skarbu Państwa stosuje się odpowiednio art. 109 § 1 i 2 k.c. Oznacza to, że ustawodawca traktuje czynności prawne dokonane w imieniu Skarbu Państwa z naruszeniem przepisów o reprezentacji jako dokonane przez rzekomego pełnomocnika działającego bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu. Takie odwołanie wskazuje więc, że nie znajduje zastosowania art. 39 k.c., który reguluje skutki

działania fałszywego organu. To uzasadnia wniosek, że Skarb Państwa – jako osoba prawna – nie ma organów w rozumieniu art. 38 k.c.

Podstawą normatywną zarówno materialnoprawnej – jak i procesowej reprezentacji Skarbu Państwa są przepisy rozdziału trzeciego ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa. Zgodnie z art. 17 ust. 1 tej ustawy, kierownicy urzędów państwowych, w rozumieniu przepisów o pracownikach urzędów państwowych, w szczególności dyrektorzy generalni urzędów, reprezentują Skarb Państwa w odniesieniu do powierzonego im mienia i w zakresie zadań ich urzędów, określonych w odrębnych przepisach. Gdy chodzi o właściwe przepisy o pracownikach urzędów państwowych w rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r., to w rachubę wchodzi ustawa z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 86, poz. 953 ze zm.) oraz ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej (Dz.U. z 1999 r. Nr 49, poz. 483 ze zm.). Przepis art. 2 ust. 1 drugiej ustawy wyraźnie wymienia urzędy ministrów, czyli ministerstwa.

Należy też zwrócić uwagę na treść art. 17 a ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r., który stanowi, że organy administracji publicznej oraz inne podmioty uprawnione do reprezentowania Skarbu Państwa, reprezentują Skarb Państwa zgodnie z ich właściwością i w zakresie określonym w przepisach odrębnych. W tym kontekście trafnie Sąd Apelacyjny przywołał art. 25 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1348 ze zm.), stanowiący, że dział Skarb Państwa obejmuje sprawy dotyczące gospodarowania mieniem Skarbu Państwa, a więc m.in. komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (art. 25 ust. 1), i w tym zakresie minister właściwy do spraw Skarbu Państwa reprezentuje Skarb Państwa z uwzględnieniem przepisów odrębnych. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że w sprawie związanej z realizacją umowy zawartej w ramach prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych Skarb Państwa reprezentuje Minister Skarbu Państwa. Wniosek ten potwierdza też treść art. 2 pkt 5 lit. a ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r.

Odnosząc te stwierdzenia do art. 67 § 2 k.p.c. należy zauważyć, że cechy państwowej jednostki organizacyjnej (*statio fisci*) ma urząd ministra, tj. ministerstwo, a organem tej jednostki jest minister, który za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe. W niniejszej sprawie pozew podpisał dyrektor generalny z upoważnienia Ministra Skarbu Państwa. Stosowne pełnomocnictwo zostało

przedstawione, przy czym dla jego ważności i skuteczności nie mają żadnego znaczenia zmiany osoby ministra. Należy zauważyć, że udzielenie pełnomocnictwa przez Ministra Skarbu Państwa dyrektorowi generalnemu było uzasadnione, gdyż w świetle art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. dyrektor generalny ma ustawowe uprawnienia do reprezentowania Skarbu Państwa jedynie w stosunku do mienia powierzonego urzędowi (ministerstwu), np. do nieruchomości skarbowych oddanych w trwały zarząd ministerstwa (por. art. 60 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami). W konsekwencji nie budzi wątpliwości, że pozew w imieniu Skarbu Państwa podpisała osoba prawidłowo umocowana do jego reprezentowania.

Drugi zarzut, z którym pozwany wiąże nieważność postępowania, dotyczy pełnomocnictwa radców prawnych Marka M. i Andrzeja P., reprezentujących Skarb Państwa jako pełnomocnicy procesowi. Pełnomocnictw tych udzielił Stanisław L.-B. pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Zastępstwa Procesowego, wpisany także na listę radców prawnych. Podstawą ich udzielenia było pełnomocnictwo Ministra Skarbu Państwa. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji przedłożono to pełnomocnictwo z dnia 28 kwietnia 2003 r., obejmujące uprawnienie do udzielenia pracownikom Departamentu Zastępstwa Procesowego pełnomocnictw procesowych do występowania przed sądami i innymi organami orzekającymi z wyłączeniem upoważnienia do zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia oraz uznania powództwa, bez jakichkolwiek ograniczeń kwotowych, a także upoważnienie do podpisywania w imieniu Ministra Skarbu Państwa pism procesowych, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 50 000 zł. W toku postępowania apelacyjnego przedłożono natomiast pełnomocnictwo podpisane przez Ministra Skarbu Państwa, udzielone radcy prawnemu adwokatowi Stanisławowi L.-B. do występowania w imieniu Skarbu Państwa, reprezentowanemu przez Ministra Skarbu Państwa przed sądami powszechnymi, Sądem Najwyższym i Naczelnym Sądem Administracyjnym oraz innymi organami orzekającymi, z wyłączeniem upoważnienia do zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia oraz uznania powództwa. Pełnomocnictwo to nie zawiera żadnych ograniczeń kwotowych i nosi także datę "28 kwietnia 2003 r."

Pozwany, analizując treść obu pełnomocnictw Stanisława L.-B., zarzucił, że na podstawie pierwszego z nich nie był upoważniony do udzielenia pełnomocnictwa

radcom prawnym – pracownikom Ministerstwa Skarbu Państwa w sprawie, w której wartość przedmiotu sporu przekracza 50 000 zł. Zarzutu tego nie można podzielić.

Wnoszący skargę kasacyjną pominął w ocenie obu pełnomocnictw, że pierwsze z nich zostało udzielone przez Ministra Skarbu Państwa Stanisławowi L.-B. jako pełniącemu obowiązki dyrektora Departamentu Zastępstwa Procesowego, drugie zaś – wyżej wymienionemu jako radcy prawnemu. To drugie pełnomocnictwo nie zawiera ograniczenia kwotowego i w tym zakresie jest zbieżne z upoważnieniem do udzielania pełnomocnictwa radcom prawnym z Departamentu Zastępstwa Procesowego. Także to upoważnienie Ministra Skarbu Państwa zawarte w pierwszym pełnomocnictwie nie zawiera żadnych ograniczeń kwotowych, nie jest więc uzasadniony zarzut, że Stanisław L.-B. jako pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Zastępstwa Procesowego udzielił szerszych pełnomocnictw radcom prawnym – pracownikom Departamentu, niż sam posiadał. Wnoszący skargę kasacyjną nie dostrzegł też, że upoważnienie pełniącego obowiązki dyrektora Departamentu Zastępstwa Procesowego do podpisywania w imieniu Ministra Skarbu Państwa pism procesowych, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 50 000 zł, dotyczy Stanisława L.-B. jako pełniącego obowiązki dyrektora, a nie radcy prawnego. Jeśli nawet – co nie jest uzasadnione – uznać pełnomocnictwa procesowe za pismo procesowe, to treść pełnomocnictwa z dnia 28 kwietnia 2003 r. (pierwsze pełnomocnictwo) wyróżnia udzielenie pełnomocnictw procesowych.

Reasumując, ograniczenia do kwoty 50 000 zł zawartego przy podpisywaniu pism procesowych przez pełniącego obowiązki dyrektora Departamentu Zastępstwa Procesowego nie można odnosić do upoważnienia w przedmiocie udzielania pełnomocnictw procesowych radcom prawnym – pracownikom Departamentu. W konsekwencji nie można przyjąć, aby pełnomocnicy Skarbu Państwa w niniejszej sprawie nie byli należycie umocowani, podniesione w skardze kasacyjnej związane z tym zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie są więc uzasadnione.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego należy przede wszystkim odnieść się do zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i art. 483 § 1 k.c. przez błędną wykładnię postanowień umowy zawartej między stronami prowadzącą do uznania, że przewidziane w tej umowie zabezpieczenie jest karą umowną i stanowi zabezpieczenie wykonania zobowiązania niepieniężnego. Zarzutu tego nie można podzielić. Jest poza sporem, że zgodnie z art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w

umowie, iż naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Trafnie i przekonująco Sąd Apelacyjny wykazał, że analiza postanowień umowy sprzedaży dokonana przy uwzględnieniu dyrektyw wykładni zawartych w art. 65 § 2 k.c., prowadzi do wniosku, iż zgodnym zamiarem stron i celem tego zastrzeżenia umownego było zabezpieczenie wykonania zobowiązania obejmującego świadczenie niepieniężne. Tym świadczeniem niepieniężnym było dokonanie określonych inwestycji, przy czym strony wyraźnie zastrzegły, że źródłem finansowania tych inwestycji miały być środki pieniężne pochodzące z podwyższenia kapitału zakładowego o 25 000 000 zł. Podwyższenie to miał sfinansować pozwany przez wniesienie wkładu pieniężnego w tej wysokości. Na finansowanie inwestycji mogły być także przeznaczone środki pieniężne w postaci dywidendy przypadającej pozwanemu za okres od dnia zawarcia umowy. Taki był zgodny zamiar stron i cel tych postanowień umownych, na co wskazuje również przewidziany w umowie sposób liczenia wysokości kary umownej przewidzianej na wypadek niewykonania przez pozwanego zobowiązania dokonania tzw. inwestycji gwarantowanych (70 % kwoty stanowiącej różnicę między wartością inwestycji dokonanych a wartością inwestycji gwarantowanych).

Zasadnie też, dokonując wykładni postanowień umownych w płaszczyźnie art. 65 § 2 k.c., Sąd Apelacyjny wskazał, że właśnie w procesie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych Skarb Państwa – Minister Skarbu Państwa był uprawniony do prowadzenia rokowań w odniesieniu do zobowiązań inwestycyjnych, zobowiązań związanych z ochroną środowiska oraz tzw. pakietu socjalnego. Właśnie przyjęcie przez nabywcę udziałów w prywatyzowanej spółce powstałej w następstwie komercjalizacji tych zobowiązań miało istotne znaczenie dla ustalenia warunków sprzedaży udziałów. W zakresie zobowiązań inwestycyjnych istotne było nie tylko uszczegółowienie rodzaju tych inwestycji, ale wskazanie źródła ich finansowania, które miało pochodzić ze środków własnych nabywcy udziałów. W rozpoznawanej sprawie środki własne nabywcy miały pochodzić z wkładu pieniężnego w wysokości 25 000 000 zł, którym pozwany zobowiązał się pokryć udziały powstałe z podwyższenia kapitału zakładowego spółki. Na finansowanie inwestycji mogła być przeznaczona także część dywidendy przypadającej pozwanemu po dniu zawarcia umowy sprzedaży.

W tych okolicznościach zarzut błędnej wykładni art. 65 § 1 k.c. jest bezprzedmiotowy, gdyż Sądy obu instancji trafnie dokonały wykładni postanowień umownych według dyrektyw wynikających z art. 65 § 2 k.c. Treść zaś tego przepisu wyraźnie wskazuje, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Zgodnym zamiarem stron i celem umowy było podjęcie przez pozwanego zobowiązania dokonania określonych rodzajowo inwestycji, sfinansowanych z własnych środków. Było to więc niewątpliwie zobowiązanie do świadczenia niepieniężnego, którego należyte wykonanie mogło być zabezpieczone karą umowną. Kwalifikacja prawna tego zabezpieczenia jako kary umownej nie naruszała więc art. 483 § 1 k.c.; dla dochodzenia zapłaty tej kary przez Skarb Państwa nie ma znaczenia wystąpienie szkody (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, OSNC 2004, nr 5, poz. 69).

Wnoszący skargę kasacyjną zarzucił również naruszenie art. 354 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie, stwierdził bowiem, że zrealizował ustalone w umowie inwestycje, gdyż na nie przeznaczył część udziału w zyskach spółki (dywidendy), a taki sposób finansowania inwestycji wynikał z umowy. W związku z tym zarzutem należy zauważyć, że zgodnie z art. 354 § 1 k.c. dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego. Z treści tego przepisu, traktowanego jako klauzula generalna, wynika przede wszystkim, że spełnienie zobowiązania powinno w pierwszej kolejności odpowiadać jego treści. W sprawie jest poza sporem, że pozwany nie zrealizował podstawowego zobowiązania przez stworzenie źródła sfinansowania inwestycji gwarantowanych w drodze wniesienia wkładu pieniężnego na pokrycie podwyższonego kapitału zakładowego. Inwestycje zrealizowano ze środków kapitału zapasowego, na który przeznaczono zyski spółki. Wartość tych inwestycji określono na kwotę 10 202 878 zł. Jeżeli więc wartość inwestycji dokonanych znacznie odbiegała od wartości inwestycji gwarantowanych, a źródłem finansowania były środki z kapitału zapasowego spółki, a nie środki pochodzące spoza spółki, to nie można uznać, że pozwany spełnił swoje zobowiązania zgodnie z jego treścią. Nie można więc podzielić zasadności zarzutu naruszenia tego przepisu.

Zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. został uzasadniony tym, że kara umowna była rażąco wygórowana, szczególnie przy uwzględnieniu okoliczności, iż Skarb

Państwa nie poniósł szkody. Istotnie wskazany przepis przewiduje możliwość żądania zmniejszenia kary umownej, jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej mierze wykonane, a także wówczas, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

W skardze kasacyjnej nie zarzucono spełnienia pierwszej przesłanki miarkowania, tj. wykonania zobowiązania w znacznej części, natomiast odwołano się do przesłanki rażącego wygórowania kary umownej. Jest to zarzut nieuzasadniony.

Wysokość kary umownej nie została określona kwotowo, lecz wprowadzono konstrukcję pozwalającą ustalić jej wysokość za pomocą wskaźnika procentowego kwoty stanowiącej różnicę między wartością inwestycji faktycznie zrealizowanych a wartością inwestycji gwarantowanych. Konstrukcja ta zawiera w sobie mechanizm ograniczania wysokości kary umownej, skoro tylko od pozwanego zależało, jaka będzie różnica między wartościami tych inwestycji. Pozwany, mając pełną świadomość przyjętych zobowiązań inwestycyjnych, podejmował mimo to działania niezgodne z ustaleniami wynikającymi z umowy. Rezygnacja z dywidendy i przeznaczenie zysku na kapitał zapasowy, z którego finansowano inwestycje, nie było zgodne z celem umowy, gdyż – jak ustalono – kapitał zapasowy nie pochodził wyłącznie z zysku, a pozwanemu przypadała jedynie część zysku. Pozwany – co najistotniejsze – nie wniósł wkładu pieniężnego w znacznej wysokości, pokrywając podwyższenie kapitału zakładowego, a zgodnie z umową te środki miały stanowić podstawowe źródło finansowania inwestycji. W świetle tych okoliczności nie można przyjąć, aby Sąd Apelacyjny – odmawiając miarkowania kary umownej – naruszył art. 484 § 2 k.c.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono, jak w sentencji.